

Od Łagiewnik po Bieżanów

Święto Rodziny w „Wiadomościach”

Zgodnie z naszą tradycją, składamy w czerwcu serdeczne życzenia wszystkim rozproszonym po kalendarzu członkom naszych rodzin, czyli babciom, dziadkom, mamom, ojcom, dzieciom...

Życzymy, aby we wszystkich rodzinach zagościła zgoda, wzajemny szacunek, zdrowie, dostatek i uśmiech. Abyśmy tworzyli taką rodzinę także w wymiarze sąsiedzkim, dzielnicowym i ponadlokalnym.



Do portretów rodzinnych pozowali nam:

1. Pani Anna Hromeś z Łagiewnik (ul. św. S. Faustyny) wraz z 9-letnią Kingą, 5-letnim Mateuszem i 11-miesięczną Weroniką.
2. Państwo Barbara i Jerzy Dziewońscy z Kozłówka (ul. Seweryna) z wnuczkami: 2-letnią Marysią (na kolanach dziadka) i 11-miesięczną Natalią (na ko-

lanach babci).

3. W drodze powrotnej z wycieczki rowerowej po parku Jerzmanowskich: pan Sławomir Wójcik z Nowego Prokocimia (ul. Kurczaba) wraz 7-letnią Gabrysią i 10-letnim Kamilem.

Dalszy ciąg rodzinnej mini-galerii
– na str. 4

Teraz dziewczyny!

Są widoczne. Wyróżnia je głośny, wyzywający styl bycia, zwłaszcza gdy znajdują się w grupie. Ich wypowiedzi charakteryzuje ubogie, wzmocnione wulgaryzmami słownictwo. Nowa, niezwykła, rzadko dotychczas spotykana odmiana dziewczyn i młodych kobiet. Bez względu na okrutne, zaczynają narzucać innym swój styl bycia. Starają się wprowadzić swoje zwyczaje.

Cd. na str. 7

Groźne ruiny szpitala

– Przecież to jest skandal! – mówi mieszkanka ul. Podedworze. – Tyle lat stoją już te ruiny, gromadzą się tam młodzi ludzie, chodzą po nich, przeskakują z jednego elementu na drugi... Czasem tylko interweniuje Straż Miejska, ale tak naprawdę to jest ona bezradna... Przyjedzie na chwilę, przepłoszy te grupki wyrostków i za moment jest dokładnie to samo... A przecież zdarzały się tu wypadki śmiertelne... My, okoliczni mieszkańcy zastanawiamy się nieraz, czy te ruiny nie mają właściciela? Czy nikt nie zarządza tym terenem?

Cd. na str. 2

Wykorzystaj ostatni rok
na 7% VAT!

ALSECCO
www.alsecco.net.pl

W cenie:

- Okno z montażem
- Parapet zewnętrzny
- Termometr do zamówienia*
- Szyba 1,0

RATY 1%*

639,-

greenline

- Plac Targowy „MANHATTAN”, Wola Duchacka, ul. Białoruska 7, 1 p., pok. 75, tel. (012) 655 72 45
- os. Oświecenia 22a, tel. (012) 642 65 50, fax: (012) 642 65 51
- Hurtownia parapetów – Zabłocie ul. Romanowicza 17, tel. 012 296 00 58

KLIMATY POŁUDNIA WINIARNIA

Oferujemy smaczne, francuskie tarty, domowe dania, przekąski i desery. Pragniemy, abyś mógł z lampką wina, przy nastrojowej muzyce, latem w otoczeniu pachnącego ziołami tarasu a zimą przy kominku odpocząć od trudów dnia codziennego. Przygotowujemy spotkania rodzinne i towarzyskie do 40 os.

Zapraszamy codziennie od 12.00 do 24.00

31-046 Kraków, św. Gertrudy 5,
tel. +48 12 422 03 57, tel. kom. 0 607 348 324
kp@klimatypoludnia.pl, www.klimatypoludnia.pl

PARKING STRZEŻONY

całodobowy

os. Kozłówek, ul. Wolska 3
(róg Wielickiej)

tel. 012 657 13 13, kom. 505 01 77 66
AUTO KOMIS „KRAK-POL”

TŁUMIKI

i haki holownicze
NAJNIŻSZE CENY I NAJWIĘKSZY WYBÓR
hurt - detal - serwis

tel: 657-23-75, 0506 085-873
K-ów, ul. Polonijna 1

KORTY TENISOWE
9 zł / H

MASAŻ
GORĄCYMI KAMIENIAMI

Strefa FIT

Kurdwanów Nowy
ul Wysłouchów 34
tel. 012 659 47 80
www.strefafit.pl

Wygodna i szybka
pożyczka
bez poręczyciela

w kwocie do 25 tys. zł
TANIA, bo bez prowizji i opłat!

Wyplata w ciągu 3 godzin

Krakowska SKOK
ul. Halszki 1 g
ul. Wielicka 265
ul. Ćwiklińskiej 10
Centrala: 30-969 Kraków, ul. Ujastek 3, tel. 012 643-73-99
www.krakskok tel.inf. 012 688-69-00

DOBRE
kredyty

TERAZ PROSTA POŻYCZKA!

- od 400 do 5.000 PLN
- minimum formalności - wystarczy dowód osobisty i oświadczenie o dochodach.
- bez poręczyciela i zgody współmałżonka

PROSTA - WYGODNA - DOSTĘPNA

ul. Dietla 97 ul. Wolska 14
(wejście od ul. Wrzesińskiej) (Kozłówek)
Tel.: 012-296-19-18 Tel.: 012-657-59-92
www.DobreKredyty.com.pl

Fuszerka na Klonowica

Otrzymaliśmy liczne, krytyczne, uzasadnione sygnały w sprawie zakończenia remontu I odcinka ul. Klonowica, od skrzyżowania z ul. Sławka.

I mieszkańcy, i kierowcy stukają się w czoło, jak można było w takim stanie oddać do użytku ten ważny ciąg komunikacyjny. – Jeździ się teraz po tym, „jak na fali na wesołym miasteczku” – powiedział nam jeden z pracowników pobliskiego zakładu usługowego. – Chodzi o to, że nie wyrównano nawierzchni frezarkami – dodaje drugi. Rzeczywiście, nawierzchnia wygląda jak nowa, ale z nowością nie ma nic wspólnego. Licznie przejeżdżający tamtędy autobusy w try miga pogłębią fuszerkę. Jak można było coś takiego zrobić?!



Z kolei zbulwersowani mieszkańcy pokazują na spękane od ciężkiego sprzętu zdemastrowane płyty chodnikowe (na zdjęciu). Czy i kto odebrał te prace? I czy na tym miały one polegać? Rozpoczęliśmy poszukiwanie sprawców...

W Krakowskim Zarządzie Komunalnym dowiedzieliśmy się, że „remont nawierzchni wykonywała firma Omega na zlecenie MPWiK, jako jej odtworzenie”. – Zatem w Wodociągach proszę pytać czy są zadowoleni z wykonanej przez firmę pracy. Nasi inspektorzy potwierdzają, że nawierzchnia jest obecnie nierówna i pozostawia wiele do życzenia. Niestety, nic nie wskazuje na to, abyśmy w najbliższym czasie remontowali chodniki na ul. Klonowica, bowiem nie mamy na to w tym roku pieniędzy – powiedział nam rzecznik KZK, Jacek Bartlewicz.

Odesłani do MPWiK, szukaliśmy wyjaśnienia u rzeczni-ka tego przedsiębiorstwa, Piotra Ziętare. Oto one:

„1. Na odcinku ok. 200 m miała miejsce budowa sieci kanalizacyjnej wraz z przyłączami.

2. W wyniku uzgodnień z zarządcą drogi (którym jest KZK), MPWiK było zobowiązane do odtworzenia nawierzchni na odcinku, który obejmowały roboty.

3. Wykonane prace do tej pory nie zostały odebrane przez zarządcę drogi (podkreślenie od red.).”

Z tego wynika, że I etap modernizacji ul. Klonowica, polegający na wykonaniu przyłączy wodociągowych, już stał się zarzewiem sporu. Na własnej skórze odczuwają to mieszkańcy, kierowcy i pasażerowie. Oby to trwało jak najkrócej!

Tekst i foto: (Kaj)

Nie mogli dojechać...

W poprzednim numerze pisaliśmy o utrudnieniach, jakie ma Straż Pożarna z dojazdami do miejsc zagrożenia. Egzemplifikacją tego stanu rzeczy jest przypadek pożaru, jaki w ostatnim czasie wybuchł w Gimnazjum nr 28 przy ul. Bujaka na os. Kurdwanów Nowy.

Jednostki stały przyjechały bardzo szybko, nie zmienia to jednak faktu, że miały problemy z dotarciem na miejsce pożaru. Bowiemy ulica Bujaka – która jest drogą miejską, nie osiedlową i jako taka widnieje na mapach – jest nieprzejezdna.

– Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wawel Serwis” postawiła wzdłuż ulicy Bujaka szereg bloków i zamknęła ją, wmurowując słupki – mówi Irena Rozmus, mieszkanka bloku nr 19 przy ul. Wysłouchów. – A przecież nie miała prawa tego robić, drogi miejskie muszą być przejezdne. Nie dość, że do dojazd do szkoły jest tylko ulicą osiedlową, od strony ul. Wysłouchów, to jeszcze z obu jej stron parkują samochody, powodując wielkie uciążliwości, aby nią przejechać.

– Wystosowaliśmy już w tej sprawie pismo do Urzędu Miasta – twierdzi dyrektor Gimnazjum nr 28 Maria Kuzak. – Poinformowaliśmy, że ulica Bujaka jest nieprzejezdna i stanowi to zagrożenie m. in. dla naszej szkoły. A przecież, jak twierdzą strażacy, wystarczyłoby zamiast tych słupków postawić szlaban i zaznaczyć jego miejsce na mapie. O ile usprawniłoby to interwencje jakichkolwiek służb bezpieczeństwa...

Ale do takiego rozwiązania trzeba czyjeś dobrej woli i chęci współpracy z sąsiadami... I patrzenia trochę dalej niż tylko na czubek własnego nosa.

(Zet-Żet)

Ruiny wciąż groźne



Cd. ze str. 1

Od dłuższego czasu dochodzą do nas sygnały od mieszkańców os. Piaski Nowe o zagrożeniu, jakie wciąż jeszcze stanowią ruiny niedoszedłego szpitala Fundacji św. Rafała przy ul. Bochenka. Nasi czytelnicy skarżą się, że nie są one wystarczająco zabezpieczone, a dostęp do betonowych szkieletów jest bardzo łatwy i właściwie nikt nie robi, aby w jakikolwiek sposób poprawić tę sytuację.

Przypomnijmy: właścicielem terenu, jak i budowli niedoszedłego Szpitala Podgórskiego, była Fundacja św. Rafała. Radca prawny Joanna Sowa, z upoważnienia likwidatora wyjaśniła nam, że fundacja została postawiona w stan likwidacji uchwałą Zgromadzenia Fundatora z 27.01.2005 r. Obecny likwidator powołany 22.06.2006 r. kontynuuje czynności likwidacyjne stosownie do uchwał organów fundacji. Dotychczas wykonał część umów przedwstępnych sprzedaży działek, zawartych przez poprzedniego likwidatora.

Do chwili obecnej zostały sprzedane cztery działki o łącznej pow. ok. 1,7 ha. Nie udało nam się jednak uzyskać informacji dotyczących nabywców, ponieważ (wg stwierdzenia likwidatora) ich dane nie mogą być ujawnione. Nie są też mu znane plany zagospodarowania tych działek.

Wiadomo jest, że pozostały teren wraz z budynkami i budowlami (czy też raczej ruinami) także zostanie sprzedany, bowiem celem likwidacji jest wyprzedaż majątku przy pełnym zaspokojeniu wszystkich wierzycieli. Przez ostatni rok trwają negocjacje ze stronami zainteresowanymi

mi nabywaniem nieruchomości przy rozszerzeniu prowadzonej działalności medycznej o budowę szpitala.

Według informacji uzyskanych od likwidatora, teren jest zabezpieczony, na bieżąco są wykonywane prace mające na celu wyeliminowanie zagrożenia dla zdrowia i życia, prowadzona jest całodobowa ochrona terenu.

– Te ruiny to dla nas prawdziwy horror – twierdzi dyrektor Szkoły Podstawowej nr 27 przy ul. Podedworze, Alicja Kostrz. – Jest do nich bardzo łatwy dostęp, pomimo ogrodzenia, w tej chwili już bardzo uszkodzonego, z dziurami. Zresztą, czy taka siatka może być przeszkodą dla młodych ludzi? A tam jest naprawdę niebezpiecznie... Zdarzały się wypadki rzucania kamieniami do naszych uczniów, mających zajęcia na boisku szkolnym, przez gromadzących się tam chuliganów. A i naszych dzieci nie jesteśmy w stanie ustrzec przed wycieczkami w ruiny... Pisaliśmy już do Rady Dzielnicy XI z prośbą o pomoc w zabezpieczeniu tego terenu, wzywamy policję i Straż Miejską... Te doraźne działania są jednak niewystarczające...

* * *

Dwie strony, dwa różne punkty widzenia. A ruiny wciąż stoją, wciąż straszą, wciąż zagrażają życiu i zdrowiu naszych najmłodszych mieszkańców. Oczywistym jest fakt, że likwidacja tak dużej inwestycji to długotrwały proces, ale czy trzeba następnego nieszczęścia, następnej czyjeś młodej śmierci, aby wreszcie przedsięwzięto radykalniejsze działania w tej sprawie?

ZOFIA M. ŻMUZDKA

Foto: (Kaj)

Lokalne Forum ■ email: wiadomosci.krakow@wp.pl ■ Lokalne Forum

Zapomniany krzyż misyjny



Stoi sobie Krzyż drewniany z figurą Chrystusa – stary misyjny Krzyż z roku 1958 przy ul. Podedworze 20, w sąsiedztwie Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Piaski Nowe”.

Cichy, pokorny, stoi w kępie bzu, który oplół i podpira go swoimi gałęziami tak skutecznie, że trwa pomimo swoich lat.

Budowniczości sąsiedniego bloku mieszkalnego zadbali o otoczenie, ułożyli krawężniki i obsypali żwirem, interwencji wymaga jednakowoż figura Jezusa, która poluzowała i wisi tylko na jednym gwoździu.

Obserwuję, bo bywam często na kortach tenisowych, że mieszkańcy bloków przynoszą pod figurę kwiaty, palą świece, niektórzy zatrzymują się z zadumą i modlitwą.

Miejsce jest urokliwe, nikomu nie przeszkadza, warto zadbać, by Krzyż mógł trwać jeszcze przez wiele lat, co dedykuję również uwadze Proboszcza miejscowego kościoła.

Od redakcji:

Dziękujemy za list, polecamy go uwadze tak władzom SM „Piaski Nowe”, jak i SM „Podgórze”, bo obie mają siedzibę przy ul. Podedworze 20. Zniszczony Krzyż znajduje się po drugiej stronie uliczki – dosłownie parę kroków od wejścia. Byłoby chwalebne, gdyby otoczono to miejsce należnym szacunkiem.

Która dziura ważniejsza?

Dzwonimy w godz. 7.30 – 9 albo 14 – 15.30

Po opublikowaniu w poprzednich „Wiadomościach” informacji zatytułowanej „Dziura na telefon”, otrzymaliśmy kilka telefonów od zbulwersowanych Czytelników. Najwięcej pretensji miała do... nas mieszkanka ul. Szkolnej na Woli Duchackiej.

Otóż zadzwoniła ona pod podane przez nas numery Krakowskiego Zarządu Komunalnego (pierwszy, drugi, trzeci), a tam nikt nie odbiera telefonów. Zadzwoniła więc do nas, aby zarzucić nam także to, że podajemy niesprawdzone informacje i nie interesujemy się ulicą Szkolną, podczas gdy dziury w niej są już od paru lat. Kazała przyjechać zrobić zdjęcia... Po takich rozmowach robi nam się wstyd, że tylko redagujemy i wydajemy gazetę, zamiast łatać dziury w krakowskich jezdniach, od dziur na Szkolnej poczynając...

Ale poważnie. Zadzwoniliśmy pod „inkryminowany” numer KZK. Rzeczywiście nikt nie odbierał, ale... po jakimś czasie odebrał. Inspektor przeprosił i wyjaśnił, że był w terenie, bo też na tym polega jego praca. Według jego wyjaśnienia, asfalt w Krakowie ma po ok. 30 lat. Aby dziur nie było, nie starczy ich łatanie, lecz trzeba wymienić całe odcinki nawierzchni – dopiero wtedy widać efekty. A na to nie ma pieniędzy. Problem w tym, że te prowizoryczne załepianie dziur trafia pod koła znacznie większej niż kiedyś liczby pojazdów, w tym ciężkiego tonażu.

Tyle inspektor z KZK (który prosił o nie podawanie nazwiska). Ze względu na to, że numery telefonów podał nam rzecznik KZK Jacek Bartlewicz, poprosiliśmy go o wyjaśnienie:

– Numery, które podałem, to numery do naszych inspektorów z działu infrastruktury drogowej. Wszyscy ci ludzie są w ciągu dnia w terenie, bowiem stan dróg jest dobrze wszystkim znany. Nadzorują ich remonty, nowe inwestycje drogowe. Numery są jak najbardziej aktualne, jednakowoż prosiłbym dzwonić na nie albo od 7.30 do 9, albo od 14 do 15.30. To najbardziej prawdopodobne pory, gdy można złapać inspektorów KZK pod wskazanymi numerami.

(Kaj)

Chodniki na jubileusz

Uważam, że z okazji XXX rocznicy istnienia osiedla, SM „Piaski Nowe” powinna zafundować mieszkańcom, w dużej części starszym osobom, kilka nowych chodników w miejscach, gdzie wydeptane od wielu lat ścieżki świadczą o istnieniu ważnych ciągów komunikacyjnych. Nie każdy ma siłę-czas-ochotę nakładać drogi trasą wytyczoną przez socrealistycznego projektanta.

Lokator

O zmianach w Prawie spółdzielczym, o waloryzacji rent i emerytur i o zachowaniu placówek kulturalnych

12 maja br. w Domu Kultury przy ul. Czarnogórskiej na Woli Duchackiej odbyło się spotkanie mieszkańców osiedla z posłanką na Sejm RP V kadencji z ramienia PiS, BARBARĄ BUBULĄ.

Przedstawiła ona zebrany dotychczasowe działania koalicji oraz plany nowych ustaw, które zostaną wprowadzone pod obrady Sejmu w najbliższym czasie. Głównym tematem spotkania była jednak sprawa najbliższa mieszkańcom osiedla, czyli funkcjonowania Osiedlowego Domu Kultury i filii nr 19 Podgórskiej Biblioteki Publicznej. Dyskutowano również o sprawach wykupu mieszkań spółdzielczych, a także rewaloryzacji rent i emerytur. Szczegółowe informacje na te tematy uzyskałem parę dni później w rozmowie z panią posłanką Barbarą Bubulą.

– **Pani Posel, kiedy możemy spodziewać się wejścia w życie ustawy regulującej działalność spółdzielni mieszkaniowych? Chodzi szczególnie o przepisy regulujące prawo i zasady wykupu mieszkań spółdzielczych.**

– Ustawa ta została niedawno przyjęta przez Sejm. Liczne poprawki w dotychczasowej ustawie dotyczyły zasad przekształceń mieszkań własnościowych – spółdzielczych i lokatorskich – na pełną własność i zasad obligowania władz spółdzielni do przeprowadzenia tych zmian.

Natomiast część zmian dotyczyła zwiększenia roli członków spółdzielni, czyli wzmocnienia znaczenia szeregowych członków w stosunku do władz spółdzielni i równocześnie osłabienia roli tych rad nadzorczych i zarządów, które opierały się na ścisłym związku osób zatrudnionych w spółdzielniach i na związkach rodzinnych. Obecnie

w ustawie jest wpisana kadencyjność rad nadzorczych, możliwość zasiadania w radzie nadzorczej tylko przez dwie kadencje trwające co najwyżej trzy lata oraz zakaz łączenia funkcji członka rady z zatrudnieniem w spółdzielni. Zapisano również obligatoryjne walne zebrania. W tym wypadku chodzi o to, żeby zebranie przedstawicieli członków nie było szczeblem pośrednim, który utrudnia kontrolę władz spółdzielni. Jest to tylko część zapisów. Wkrótce odbędzie się głosowanie nad poprawkami senackimi i po ich przyjęciu ustawa natychmiast trafi do prezydenta. Niestety to nie wszystko. Poważnie liczymy się z tym, że ustawa – a zwłaszcza zawarte w niej przepisy dotyczące uwłaszczenia mieszkań – zostaną zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego. Tak zapowiedzieli posłowie opozycji, a szczególnie klubu parlamentarnego SLD. Będziemy musieli poczekać, czy to zrobą i jaka będzie ewentualnie reakcja Trybunału Konstytucyjnego. Przypomnę, że w przeszłości mieliśmy już do czynienia z niekorzystnymi dla członków spółdzielni mieszkaniowych orzeczeniami Trybunału.

– **Pojawiają się głosy, że nie będzie to sprawiedliwa ustawa dla ludzi, którzy w ubiegłych latach dokonali wykupu mieszkań. Kwoty, które musieli wpłacić na konta spółdzielni, były znacznie wyższe od tych, które proponowane są zgodnie z przepisami nowej ustawy. Jak ta sprawa zostanie uregulowana?**

– Owszem, pojawiają się takie głosy, pojawiła się nawet poprawka do ustawy regulująca te kwestie w taki mianowicie sposób, że ci, którzy wcześniej zapłacili więcej za przekształcenie swojego mieszkania, mieliby mieć odliczane kwoty nadwyżki z opłat na fundusz remontowy. Jest to jednak dość karkołomne wyjście. Nie udało się niestety znaleźć takiego rozwiązania, które zadośćuczyniłoby tym ludziom, którzy wcześniej wykupili mieszkania. Sejm doszedł do wniosku, że lepiej zrobić to tak, by doprowadzić do szerszego uwłaszczenia mieszkań bez wyliczania co do złotówki, czy ktoś na tym straci, czy zyska. Wiele decyzji podejmowanych przez rząd czy parlament w różnych dziedzinach życia jest takich, że w pewnym momencie stają się niekorzystne dla tych, co wcześniej nie korzystali z tego prawa. Na zasadzie solidaryzmu społecznego musimy się pogodzić z taką sytuacją. Myślę jednak, że korzyść z tego będzie taka, iż większa liczba ludzi będzie dysponowała

własnością mieszkań. Jest to lepsze, niż to – w zasadzie uzasadnione – roszczenie ludzi wcześniej wykupujących mieszkania. Nie da się wyliczyć dokładnie, jak można by tym ludziom to zrekompensować. Mając do wyboru, czy przyjąć taką ustawę, czy nie i zdejść sobie sprawę z tych niedogodności, podjęliśmy ryzyko, aby doprowadzić do jak najpowszechniejszego uwłaszczenia mieszkań, wiedząc, że niektórzy będą się z tego powodu czuli pokrzywdzeni.

– **Kiedy możemy się spodziewać wejścia w życie tej ustawy i jej szybkiej realizacji?**

– Jest bardzo prawdopodobne, że Pan Prezydent do końca czerwca tę ustawę podpisze. W okresie wakacyjnym będziemy wiedzieli, czy Trybunał Konstytucyjny będzie się tą sprawą zajmował, czy nie.

– **Pani Posel, wiele osób w Polsce czeka na ustawę dezubekizacyjną. Czy możemy się spodziewać szybkiego jej uchwalenia i jakie ewentualne**

skutki finansowe będzie ona miała przy uchwalaniu rewaloryzacji rent i emerytur?

– Owszem, przygotowawana jest ustawa dezubekizacyjna. Jakie mogą być finansowe skutki odebrania przywilejów funkcjonariuszom komunistycznej służby bezpieczeństwa? Na to nie ma dokładnych wyliczeń. Można jedynie szacować, ponieważ dotyczy to prawdopodobnie kilkudziesięciu tysięcy osób. W stosunku do 9 milionów osób pobierających świadczenia to nie będą pieniądze duże. Oszczędności będą raczej w wymiarze symbolicznym i nie będzie to miało większego znaczenia ekonomicznego dla wszystkich emerytów i rencistów. Trzeba się z tym liczyć. Jednak konieczne jest odebranie przywilejów byłym esbekom, tak by ich emerytury były niższe niż emerytury osób pokrzywdzonych w okresie PRL. To wymóg elementarnej sprawiedliwości.

– **A co w sprawie rewaloryzacji rent i emerytur. Czy Sejm przygotowuje jakieś zmiany, jeżeli tak, to jakie i kiedy można się ich spodziewać?**

– Przygotowywana jest ustawa o rewaloryzacji rent i emerytur. Projekt przewiduje, że emeryci i renciści otrzymaliby co rok podwyżkę świadczeń uwzględniającą udział we wzroście gospodarczym. Podwyżka będzie obejmować nie tylko rekompensatę skutków inflacji, ale 20% wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. W najbliższych miesiącach wpłynę do Sejmu taki projekt ustawy, w którym chcemy zagwarantować nie pogłębianie się rozwarstwienia między najuboższymi a najlepiej uposażonymi emerytami, a tak było dotychczas przy waloryzacjach procentowych. Niestety waloryzacja kwotowa jest trudna do zapisania w ustawie, ponieważ zahacza o przywileje prawa nabytego i może się pojawić zarzut niekonstytucyjności takich przepisów. Będzie w Sejmie dyskusja na temat szczegółów ustawy, ale waloryzacja nastąpi na pewno. Jest w tym względzie obietnica premiera, są wyliczone kwoty, środki w budżecie na rok 2008. Jak będzie to dokładnie prawnie wyglądało, przekonamy się w ciągu najbliższych tygodni.

– **Jakie będzie dodatkowe obciążenie budżetu państwa z tego tytułu?**

– Dla budżetu państwa będzie to wysiłek w granicach 1 mld 700 mln zł. Trwają prace nad tym, jak zrobić, żeby ci, co mają najmniej, dostali więcej, niż wynika z procentowe-



go wzrostu w stosunku do ich uposażeń. Ale za wcześniej jeszcze mówić, kto ile dostanie. Jest w Sejmie wola poparcia tej ustawy przez wszystkie kluby parlamentarne i myślę, że nie będzie wielkich problemów z jej przyjęciem...

– **Czy w ustawie zostanie wpisane, że będzie to rewaloryzacja coroczna?**

– Tak. Sytuacja gospodarcza w Polsce jest na tyle dobra, że nie powinno się na tych wydatkach oszczędzać.

– **Na koniec proszę powiedzieć mieszkańcom Woli Duchackiej, jakich kroków ze strony Pani Posel możemy się spodziewać w sprawie biblioteki i Osiedlowego Domu Kultury?**

– No cóż, jako poseł nie mam możliwości bezpośredniego wpływania na decyzje władz Miasta Krakowa. Mam natomiast przywilej opiniowania i popierania inicjatyw wyrażonych głosami obywateli. Będę się starała doprowadzić do pozytywnej decyzji ze strony prezydenta miasta, wzmacniając głos mieszkańców. Mam nadzieję, że w najbliższych dniach uda mi się zorganizować spotkanie z osobami, które decydują o przyszłości kultury w Krakowie, a szczególnie tego konkretnego domu kultury na Woli Duchackiej. I wobec nich chcę wyrazić swoje poparcie dla działań mieszkańców tego osiedla. Będę nalegała, aby podjęto takie decyzje, które nie tylko pozwolą zachować istniejący Dom Kultury, ale zapewnią mu stabilność w przyszłości. Ważne jest, aby z naszych miast nie zniknęły takie potrzebne instytucje jak biblioteki czy kluby kultury. Tak więc mogę obiecać, że poczynię wszelkie możliwe starania w tym względzie i myślę, że wraz z władzami miasta znajdziemy wspólnie dobre rozwiązanie tego problemu.

– **Dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że spotkania z mieszkańcami naszego osiedla staną się częstą praktyką w Pani poselskiej działalności.**

Rozmawiał:
KRZYSZTOF JANIK

Spółeczna Szkoła Podstawowa nr 5 STO i Społeczne Gimnazjum nr 5 STO

posiadają jeszcze miejsca w klasach 0 i 1 szkoły podstawowej oraz 1 gimnazjum na rok szkolny 2007/2008

W ramachczesnego oferujemy:

- j. angielski od zerówki (5 godz. tygodniowo w każdej klasie)
- j. niemiecki od klasy 4
- informatykę od zerówki
- plastykę i muzykę od zerówki
- taniec, gimnastykę korekcyjną
- zajęcia na basenie
- poszerzoną liczbę godzin z matematyki i j. polskiego
- zajęcia wyrównawcze dla potrzebujących
- zajęcia z logopedą i psychologiem szkolnym
- liczne koła zainteresowań
- klasy liczą do 15 osób.

Szkoła kameralna, zamykana, bezpieczna
Zajęcia obowiązkowe od 8.00 do 14.15
Świetlica szkolna czynna do godz. 17

Tel.: 012 658 44 72 (sekretariat)
e-mail: sspig5@poczta.onet.pl
www.gimnazjum5.krakow.pl

Posiadamy także pojedyncze miejsca w innych klasach
Zapisy w sekretariacie szkoły

Prokocim Nowy, ul. Kurczaba 5, w budynku parafialnym kościoła pw. Miłosierdzia Bożego

PRZYJDŹ! ZOBACZ! ZAPRASZAMY!

Cd. ze str. 1

Święto Rodziny w „Wiadomościach”



1. Pan Robert Gajewski z Woli Duchackiej – Wschód (ul. Białoruska) z 1,6-rocznymi bliźniętami: Natalią i Krzysiem.
2. Państwo Ewa i Piotr Kamińscy z 7-miesięcznym Kamilem i 2-letnią Karoliną mieszkają przy ul. Łużyckiej w Piaskach Wielkich.

3. W Parku Kurdwanowskim: 3-letnia Gabrysia Liszka z ul. Stojalowskiego (Kurdwanów Nowy) i jej dziadek, pan Ludomir Kwapięń z ul. Sas-Zubrzyckiego (Wola Duchacka – Zachód).
4. W Swoszowicach spotkaliśmy panią Małgorzatę Kaczorowską z 3-letnią Kamilą (ul. Borowinowa) oraz

panią Renatę Pasztor z 6-letnim Michałem i 1,5-rocznym Piotrem (ul. Wypoczynkowa).

5. 14-miesięczna Laura Sikora z mamą, panią Izabelą i dziadkiem, panem Wiktorem Kocem – Nowy Bieżanów (ul. Mała Góra).

Fot. Jarosław Kajdański

GABINET REHABILITACJI "Butterfly"

profesjonalizm - doświadczenie - 17 lat tradycji

Wola Duchacka - Zachód, ul. Beskidzka 30 B (pawilon, I p.)

Kompleksowe leczenie schorzeń kręgosłupa, stanów po urazach i kontuzjach

- ◆ FIZYKOTERAPIA - PEŁNY ZAKRES
- ◆ Konsultacje lekarzy specjalistów
- ◆ Masaż leczniczy, masaż relaksacyjny całego ciała na bazie minerałów z Morza Martwego
- ◆ Gimnastyka lecznicza i rekreacyjna
- ◆ **NOWOŚCI!** Gimnastyka z elementami tańca i muzykoterapią dla dorosłych i dla dzieci

Zapewniamy miłą, kameralną atmosferę. Zapraszamy również dzieci z wadami postawy, osoby niepełnosprawne i kobiety w ciąży.

Dla emerytów 50% zniżki

www.fizykoterapia-butterfly.pl

Zapraszamy: pn.-pt. 9-20, sob. 10-14

Rejestracja:

tel. 012 655 89 49, kom. 0609 673 592

NZOZ „Spółka lekarska na Kozłowiec”

ul. Na Kozłowiec 29

Poradnie: **PSYCHIATRA, PSYCHOLOG,
LOGOPEDA, OKULISTA**

tel. 012 658 16 11, 012 658 89 01

LEKARZ RODZINNY

tel. 012 265 70 68

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej)

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ

**Bezpłatne badania w ramach profilaktyki
chorób układu krążenia (35-55 lat)**

Salon Fryzjersko-Kosmetyczny

Marzeny Repelewicz

ul. Włoska 2A (naprzeciwko hipermarketu TESCO)

Zapraszamy pn.-pt. w godz. 8-20, sob. 8-15, Rezerwacja tel. 012 292 48 22

Powitaj Lato z nami !!!

- NOWOŚCI:**
- Trwała na rzęsy.
 - Prostowanie chemiczne włosów - już od 150 zł
- Tipsy, zdobienie pod żelom (3D), zabiegi parafinowe na dłonie manicure, pedicure, przekłuwanie uszu i nosa, makijaże ślubne**
- SOLARIUM Promocja wiosenna - 80 gr za 1 min. NOWE LAMPY!!!**

GABINET KOSMETYCZNY „OD-NOVA”

**SOLARIUM TURBO - lampy brązujące
KLIMA, BRYZA**

ZABIEGI WYSZCZUPLAJĄCE:

Agyptos, Parafango, Elektroterapia

- ◆ Manicure, pedicure, tipsy, zdobienie paznokci
- ◆ Depilacja, henna
- ◆ Zabiegi regenerujące, liftingujące, nawilżające, lecznicze
- ◆ **Peeling kawitacyjny** - bezbolesny zabieg oczyszczania skóry ultradźwiękami
- ◆ **MIKRODERMABRAZJA DIAMENTOWA** Wskazania: trądzik, blizny potrądzikowe, łojotok, suchość skóry, zaskórnik, prosaki, rogowacenie okołomieszkowe, rozszerzone pory, blizny, przebarwienia, uszkodzenia posłoneczne skóry, rozstępny, odmłodzenie skóry i likwidacja delikatnych zmarszczek

MIKROPERFORACJA NASKÓRKA !!!

HIT na rynku kosmetycznym!!!! -

alternatywa dla mezoterapii - wprowadzanie aktywnych substancji w głąb skóry: * kwas hialuronowy i Syn-Ake - minimalizuje skurcze mięśni i rozluźnia je, wygładza, zwiększa nawilżenie, redukuje zmarszczki, pobudza syntezę kolagenu

ul. Nowosądecka 31 (012) 425 67 13

www.kosmetyka.malopolska.pl

Zakład Fryzjerski
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55, paw., I p.

TIPSY

- ◆ zatapianie w żelu
- ◆ malowanie
- ◆ zdobienie

Nowo otwarte!

Konkurencyjne ceny!

Tel. 012 658 74 92

Kom. 0660 424 527

**Nie zaśmiecaj
wycieraczek!**

**Reklamuj się
w „Wiadomościach”**

012 654 54 19
504 853 960

e-mail:

wiadomosci.krakow@wp.pl

CITO-TEST

Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

Czynne: pon.- pt. 7.30-15.30

(W okresie urlopowym VI, VII i VIII
nieczynne w soboty)

tel. 012 657 54 40, 0606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

- stomatologia zachowawcza
- protetyka
- chirurgia stomatologiczna
- RVG - rtg cyfrowy

RVG

Pon. - pt. w godz. 13 - 19

os. Kozłówek, ul. Spółdzielców 3, pawilon I piętro

tel. 012 425 51 79



OPTYK

pełny zakres szkielek okularowych,
bezpieczne okulary dla dzieci,
lekkie soczewki plastikowe

**Specjalny RABAT
10%**

bezpłatne komputerowe badanie wzroku

Od pon. do pt. w godz. 9-18, tel. 0501 718 154

NOWY ADRES: ul. Nowosądecka 31

(obok przychodni okulistycznej)

Wykonujemy okulary na receptę z refundacją

BINDOWANIE
w twardej oprawie
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
DORABIANIE KLUCZY

K O L O R
A-3 A-4
K S E R O
A-4 → A-0

os. Kurdwanów Nowy, ul. Witosza 39 (kolo poczty), tel. 0502 34 86 84

EURO-PIZZA®

Bieżanów,
ul. Podłęska 17A/20 www.europizza.e.pl

Zamówienia telefoniczne
realizujemy CAŁY TYDZIEŃ w godz. 11 - 23

012 658 78 69

DOWÓZ GRATIS

**pizza (do każdej pizzy 2 sosy gratis!)
kebab, zapiekanki**

NOWOŚĆ:
zestawy obiadowe - 15 zł, zestaw dnia - 12 zł

U nas wiesz, co jesz!
Serdecznie zapraszamy i życzymy smacznego!

(zamówienie min. za 15 zł)

Restauracja Onufry

Serdecznie zapraszamy od pon. do pt. w godz. 9.30 - 19.00, sob. 9.30 - 15.00

- catering dla firm, przedszkoli i szkół
- przyjęcia okolicznościowe, bankiety, spotkania
- dania na telefon

ul. Borkowska 25
tel. 012 264 35 21
dostawa do 30 min.

Smaczna, polska, tradycyjna kuchnia!!!

Lece reklamować się w „Wiadomościach”

012 654 54 19
504 853 960
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl



ASTRO Auto-Serwis TŁUMIKI, KATALIZATORY, HAMULCE, ZAWIESZENIA

Kurdwanów, ul. Cechowa 36
Tel. 012 654 05 48

sprzedaż - montaż - serwis

Części oryginalne oraz tanie zamienniki
Elektromechanika, naprawy powypadkowe
Doświadczenie, ceny konkurencyjne

AKUMULATORY

- rozruchowe: do samochodów osobowych, ciężarowych, motocykli, maszyn roboczych
- zasilające: do UPS-ów i innych urządzeń technicznych

Wytnij, zachowaj. Bez tego ani rusz

Poliss f.p.
WOLA DUCHACKA, ul. Klonowica 15c
tel. 012 425 64 61
www.e-akumulatory.pl, www.poliss.krak.pl
HURT - DETAL - SERVICE

NAJTAŃSZE POKROWCE
na fotele samochodowe
BAGAŻNIKI dachowe
NARZĘDZIA
dla warsztatów i sklepów metalowych
HURT - DETAL
" ROBIN "
Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14
tel. 012 265 32 30, 012 265 32 31
www.robin.krakow.pl, e-mail: robin@robin.krakow.pl
Pn. - pt. 8-17, sob. 10-14

Inter m@gneta

os. Piaski Nowe, pawilon, I p.
ul. Łużycka 55
tel. 012 650 03 90, kom. 0501 422 272
fax: 012 650 03 91

- ⊗ komputery i akcesoria
- ⊗ materiały eksploatacyjne do drukarek: tusze, tonery, papiery
- ⊗ materiały biurowe
- ⊗ serwis komputerowy
- ⊗ serwis drukarek

Zaopatrzenie biur, firm i przedsiębiorstw
Dostawy na telefon: w Krakowie GRATIS

- ⊗ wydruki
- ⊗ bindowanie
- ⊗ laminowanie
- ⊗ xero

Zapraszamy: pn.-pt. 10-18
www.imnet.pl, e-mail: sklep imnet.pl

ŻALMAX
www.zalmax.pl

ŻALUZJE
PIONOWE * POZIOME * ROLETKI TEKSTYLNE
Produkcja * Montaż * Serwis

Kraków, ul. Szczęśliwa 10, tel. 012 655 74 74

BANK SPÓŁDZIELCZY w Wieliczce

CENTRALA: 32-020 Wieliczka, ul. Kilińskiego 2
tel. 012 278 14 66, 012 278 13 95, fax: 012 278 43 95, 012 278 17 50
e-mail: info@bs-wieliczka.com.pl; www.bs-wieliczka.com.pl

NOWOCZESNE KONTO OSOBISTE
BEZ OPŁAT
za otwarcie rachunku, prowadzenie, przelewy oraz wpłaty i wypłaty

DODATKOWE USŁUGI DO RACHUNKÓW:

- Międzynarodowa karta płatnicza **VISA ELECTRON**
- Sieć **BANKOMATÓW** bez prowizji
- **KREDYT** w rachunku na dogodnych warunkach
- Obsługa konta przez **INTERNET - „eBSW”**
- **SMS Banking**, tanie **PRZELEWY ZA GRANICĘ**

Zapraszamy do korzystania z naszych konkurencyjnych usług!

- ◆ **Oddział w Krakowie**
ul. Wysłouchów 4 (przy ul. Halszki)
tel. 012 654 56 16, 012 654 84 55,
fax: 012 654 87 01
BANKOMAT czynny całą dobę!
- ◆ **Filia w Krakowie**
ul. Wodna 2 (przy ul. Wielickiej)
tel. 012 655 23 68, 012 655 00 42,
fax: 012 655 00 49

Ogłoszenia drobne bezpłatne

- Usługi transportowe, peugeot partner - 604 526 493
- Z powodu wyjazdu sprzedam okazjnie fotel do masażu - 510 989 651
- Oddam 2-miesięcznego kota w dobre ręce - 012 266 15 57
- Pilnie sprzedam Renault laguna 2000 r., cena do uzgodnienia - 660 789 962
- Zaopekuję się dzieckiem w miesiącach lipiec - sierpień - 698 386 336
- Poszukuję opiekunki do 3,5-letniej dziewczynki (praca dorywczą) - 602 344 932
- Wynajmę M2 z balkonem, II p., winda, na Woli Duchackiej od 1 lipca na 2 - 3 lata. Najchętniej spokojnej, samotnej osobie - 012 655 57 30 lub 0502 205 909
- Sprzedam 49 m kw., Kurdwanów, 2-pokojowe, wyposażenie, cena do negocjacji - 501 415 068. 012 654 87 55
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Sonda „Wiadomości”

Czy uczestniczyliśmy w imprezach z okazji 750-lecia lokacji Krakowa? Jak je oceniamy? Czy wiemy, kiedy nasze dzielnice zostały włączone do Krakowa? (28 maja 1941 r. dekretem okupacyjnych władz niemieckich).



● **Maria Warzecha, Piaski Nowe, krawcowa:** – *Lubię tego rodzaju imprezy, bo zawsze można zobaczyć coś nowego i ciekawego. Podobały mi się koncerty na Rynku, zwłaszcza koncert Rubika i Kabareton. Tylko był straszny ścisk, szkoda, że Rynek nie jest większy... Ale bardzo podoba mi się Mały Rynek po remoncie, nawet nie wiedziałam, że może tak pięknie wyglądać. W ogóle Kraków staje się coraz ładniejszy, teraz już naprawdę wygląda jak europejskie miasto. Nie wiem, kiedy nasza dzielnica została włączona w miasto, ale pewnie bardzo dawno...*

● **Jędrzej Cyganik, Kurdwanów, uczeń, lat 18:** – *Uczestniczyłem przede wszystkim w koncertach na Rynku, ale że męczą mnie takie masowe imprezy, więc tylko tak się objąłem gdzieś po bokach, bardziej słuchając niż oglądając. Rubik jak Rubik, to już standard, ale kilka piosenek miał ładnych, Stariko był rewelacyjny, natomiast rozczarował mnie Kabareton, wszystko tam było na jedno kopyto, widziałem dużo lepsze imprezy tego typu. No i ten ścisk, hałas... nie sprzyjały dobremu odbiorowi. Ale uważam, że obchody zorganizowane były bardzo dobrze, wszystko było tak, jak być powinno... na miarę królewskiego miasta Krakowa. Nie wiem, kiedy przyłączono Kurdwanów do Krakowa, ale chyba w XVI albo XVII wieku...*

● **Emilia Batko, pracownik umysłowy, Prokocim:** – *Ze względów zdrowotnych nie mogłam uczestniczyć w imprezach jubileuszowych, ale większość z nich widziałam w telewizji. I niestety, muszę przyznać, że się rozczarowałam. Nie różniły się niczym od jakichkolwiek innych obchodów, a przecież taki jubileusz to jest coś! Powinny być bardziej przemyślane i dopracowane pod względem tematycznym i organizacyjnym, imprezy bardziej dobrane i oryginalniejsze... A to, co pokazano, było raczej robione pod kątem masowego odbioru...*

● **Tadeusz Bielecki, emeryt, Kozłówek:** – *A kto by tam chodził, może młodzi to tak... Przecież tam taki tłum wszędzie, że ludzie objają się o siebie na ulicach. Ale widziałem na Rynku to rozpoczęcie... No i szkoda, że nikogo z rządu nie było, przecież to wielka uroczystość, taki Kraków stary, prawdziwy, nie sztucznie zrobiony po wojnie jak Warszawa, jest tylko jeden... A tak go ci na górę zlekceważyli... Tylko Wałęsa i Kwaśniewski przyjechali...*

● **Marian Lisiecki, Wola Duchacka, pracownik fizyczny:** – *Nie byłem nigdzie, człowiek nie ma czasu na takie rzeczy, jak cały tydzień pracuje. Ale w telewizji widziałem i nawet mi się podobało. A naszą okolicę to chyba przyłączono do Krakowa we wojnę, czytałem o tym chyba w „Fakcie” ostatnio...*

● **Piotr A., Wola Duchacka Zachód, magister inżynier:** – *Nie chodzę na tego rodzaju imprezy, nie kręcą mnie. Wolę nie patrzeć, jak za nasze pieniądze bawią się miejscy notable... Wolę wyjechać z dziećmi za miasto, nad wodę... A tę okolicę chyba przyłączono do Krakowa zaraz po II wojnie...*

● **Anna Wróblewska, Bieżanów, nauczycielka:** – *Byłam z wnukami na paradzie smoków, bardzo nam się wszystkim podobało. Inne imprezy widziałam w telewizji, na pewno przygotowane były z wielkim rozmachem. Ale żeby było w nich coś szczególnego, to nie wiem... Jakiś niedosyt czuję, mimo wszystko.*

● **Alina Sowińska, Kurdwanów, przewodnik po Wawelu:** – *Starłam się uczestniczyć w wielu imprezach z okazji tych jakże znaczących uroczystości, kultura Krakowa to moja pasja. Jestem zauroczona koncertem Piotra Rubika, który niestety widziałam tylko w telewizji, uważam, że jego piosenki mają niepowtarzalny klimat i powinny być rozpowszechniane, zwłaszcza w Krakowie... Oglądałam koncert Artystów dla Krakowa, bardzo mi się podobał, wraz z dziećmi z Koła Dziedzictwa Kulturowego Krakowa brałam udział w pochodzie lokacyjnym, oglądałam pokaz mody historycznej, spektakl Noc Teatrów na placu Nowym na Kazimierzu. Także uczestniczyliśmy w Koncercie Lutni w Tyńcu. Uważam że obchody jubileuszu były zorganizowane z niezwykłym rozmachem, świadczą o tym różnorodność i ilość imprez i na pewno pozostaną na długo w sercach tych, którzy kochają Kraków. Nie wiem, kiedy włączono naszą Małą Ojczyznę do Krakowa, może wtedy, gdy powstawał nasz wielki Kraków, za prezydentury Lea lub Zyblikiewicza?*

● **Elżbieta Lorens, Kurdwanów, recepcjonistka:** – *Bardzo podoba mi się nowy zakątek Krakowa, na placu Wszystkich Świętych – nowo powstały Pawilon Wyspiańskiego świetnie wkomponowany w architekturę starego Pałacu Wielopolskich. Nie uczestniczyłam jako specjalnie w imprezach, ale spacerowałam po Krakowie w czasie ich trwania i podobała mi się atmosfera panująca na ulicach. Cieszę się, że przyszło mi żyć w czasach tego wielkiego jubileuszu, chociaż nie ukrywam, że nie pozostawił on po sobie jakichś większych wrażeń. Nie wiem, kiedy włączono Kurdwanów w obręb Krakowa...*

Zebrała: (MB)

Laureatka Konkursu Katyńskiego

Monika Wandas jest tegoroczną absolwentką XXIX LO im. K. Kieślowskiego, mieszka na os. Piaski Nowe. Jej średnia ocen na świadectwie III klasy wynosi 5,2. Wybiera się na farmację lub fizykoterapię, do swych ulubionych przedmiotów zalicza biologię i chemię. Ale w kręgu bardzo ważnych jej zainteresowań znajduje się także historia, zwłaszcza ta dotycząca czasów II wojny światowej.

Jako jedyna ze szkoły wzięła udział w ogólnopolskim konkursie historycznym „Losy rodzin ofiar zamordowanych w Katyniu”. Swą wiedzę czerpała głównie z literatury, ale też dotarła do pani Bogny Lew-Baczyńskiej, kuzynki jednego z oficerów, ofiar Katynia. W przygotowaniach do konkursu bardzo pomocną była Wioletta Żółtak-Wyrwa, nauczycielka historii Moniki, ukierunkowująca dobór bibliografii.

– Uważam, że Katyń to bardzo tragiczna karta z dziejów naszej Ojczyzny i wciąż jeszcze zbyt mało znana – mówi Monika. – Boli mnie też fakt, że przez tak długi okres cza-



su, Rosja zrzucała winę za to, co się stało w Katyniu na III Rzeszę... Szkoda, że moi rówieśnicy zupełnie nie interesują się historią, zwłaszcza tą z ostatniego wieku...

Nie ukrywa, że jej atutem była praca multimedialna, jaką przygotowała na finał konkursu. Przedstawiła tam dogłębne informacje dotyczące losów rodzin oficerów zamordowanych w Katyniu. – Moja praca nabrała na pewno oryginalności przez świetny podkład muzyczny – dodaje Monika. – Była to hiszpańska, gitarowa wersja Preludium Fryderyka Chopina.

Dotąd nie była w Katyniu, ale pojechanie tam i zobaczenie miejsca tak wielkiej tragedii narodu polskiego jest jej pragnieniem. Nie ukrywa, że wygranie tego ogólnopolskiego konkursu sprawiło jej wielką satysfakcję, chociaż – jak dodaje z uśmiechem – od organizatorów z Gdyni nie otrzymała jeszcze przyznanej nagrody...

MAŁGORZATA BOGERT

Foto: z archiwum rodzinnego M. Wandas

Otwarcie dworu Czczów

6 czerwca br., po trwającym ponad dwa lata remoncie generalnym, udostępniono mieszkańcom Starego Bieżanowa dwór Czczów – nową placówkę organizacyjną Domu Kultury „Podgórze”.

Dwór powstał ok. 1820 r. Na zespół dworski składa się dwufrontowy pałac z kolumnami i tarasami w stylu klasycystycznym, budynki gospodarcze oraz zapuszczony park. Od lat 50-tych ub. w. obiekt ulegał stopniowej dewastacji. Dopiero w 1990 r. wpisano go do rejestru zabytków. Do 2004 r. mieścił się tam ośrodek terapeutyczny dla trudnych chłopców (interwencjoniści pisaliśmy o tym w „W”).

Z inicjatywy radnych Dzielnicy XII, a zwłaszcza jej byłego przewodniczącego Stanisława Dzioba, doprowadzono zabytek do dawnej świetności. Wzmocniono fundamenty, wykonano izolację ścian, wymieniono stropy, wzmocniono konstrukcję dachu, wymieniono jego pokrycie, odnowiono węch-trza. Prace kosztowały ok. 7,5 mln zł. Pieniądze pochodziły z budżetu miasta oraz Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.



Klucze do obiektu na ręce dyrektor DK „Podgórze” Marty Peruckiej-Tytko przekazał uroczystie prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Obecny był też przedstawiciel rodziny Czczów, która przekazała obiekt na rzecz miasta.

Oprócz podstawowych zadań, jakie nałożone są na tego typu placówkę, nowy Dom Kultury przy ul. ks. Jerzego Popiełuszki będzie prowadził działalność wydawniczą i wystawienniczą. Niedługo zakupiony zostanie księgozbiór prof. Tadeusza Chrzanowskiego, który zawiera również część starego księgozbioru dworu Czczów. Będzie on udostępniany odbiorcom w znajdującej się tam czytelnicy. W dworze znajdzie swoje miejsce także Towarzystwo Przyjaciół Bieżanowa.

Uroczystość przekazania dworu Czczów odbyła się w ramach obchodów 750. rocznicy lokacji Krakowa. Przypomniano jednak o tym, że Stary Bieżanów, a więc miejsce gdzie dwór się znajduje, ma dłuższą historię niż sam Kraków, gdyż zapiski o nim datowane są wcześniej niż o Krakowie.

(Janik, Kaj)

Foto: (Kaj)

Od redaktora

Trzy grosze

750 BALONÓW kontra „Zielony Balonik”. Sądząc po ilości imprez, jakie zostały wciągnięte w kalendarium 750-lecia lokacji Krakowa, nie powinno być problemów ze zorganizowaniem w naszym mieście – przez tę samą, aż do kpiny pomysłową ekipę – Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 r. Pomysł i wykonanie mogą być takie same. Znowu będzie można opóźniać albo przyspieszać inwestycje (choć strach myśleć, z jakim skutkiem dla ich jakości!), aby tylko wycelować w pożądaną datę. W pijarówskim (od „public relations”) repertuarze zawsze i wszystko można podciągnąć pod „wmurowanie kamienia węgielnego”, „przecięcie wstęgi”, „uroczyste odczytanie/odśpiewanie”, „łożenie kwiatów”, jednym słowem „puszczanie balonów”. Akademyka-artystyczne, kamekralne, niepowtarzalne krakowskie klimaty zamieniono na medialny show. A przecież nie to jest „eksportowa i promocyjna wizytówka” naszego miasta. Komuś zabrakło wiedzy, wyobraźni szacunku dla Jubilata. Kraków przestał być kulturalną stolicą Polski, stał się miastem masowej rozrywki. Dziwne, że zdezonizowały Kraków jego własne władze.

ROZDZIOBIĄ NAS ELITY... Otrzymałem ostatnio kilka maili od studentów jednej z krakowskich uczelni, którzy dostali zadanie sporządzenia opisu bibliograficznego „Wiadomości”. Wynikło z tego pewne „ale”. Osoby te często niestety nie umieją się przedstawić, albo tego w ogóle nie robią, albo ton i forma wypowiedzi pozostawiają wiele do życzenia. Podkreślają kolokwialnie, że to dla nich bardzo ważne, z góry i wylewnie dziękując za fatygę. A fatyga ma polegać na tym,

że tak właściwie za nich trzeba wykonać to zadanie. I to jak najszybciej, i jak najlepiej... Podobnie jest z telefonami od studentów, którzy pilnie potrzebują materiałów do np. pracy licencjackiej nt. historii Woli Duchackiej; chcą, aby – zamiast własnej, samodzielnej kwerendy – podarować im gotowce, najlepiej w postaci plików tekstowych. Są roszczeniowi, leniwi, asertywni, wyręczają się pośrednikami. Inteligentne cwaniactwo. Skąd bierze się taka „przyszłość narodu”? Wraz z rosnącą statystyką dotyczącą poziomu wykształcenia Polaków, liczbie ukończonych kierunków, szkół, pospiesznych kursów, szkoleń itp., rośnie nam pokolenie (przepraszam za dosadne określenie) bezwzględnych, chamowatych półanalfabetów. Taką samą metodą „zdobywania wykształcenia” będą potem zdobywać stanowiska i szczeble kariery, w tym politycznej. Już zdobywają.

MYŚLENIE STADNE. Czasem wydaje mi się, że Polska nie ma, są tylko partie, szczepy, klany, familie, towarzystwa wzajemnych adoracji, interesów i układów. Nasz czy nie nasz – oto jest polskie pytanie? Przywódcy toczą ze sobą zażarte walki, chcąc zdobyć jeszcze większą sferę wpływów i zniszczyć przeciwnika tak, aby ten już się nie podniósł, bo zrobi to samo. Oplaca się być po którejś stronie. W takim – zarazem wschodnim, bizantyjskim i plemiennym – sposobie myślenia i działania nie jest ważne to, CO się robi i mówi, lecz KTO to powiedział i zrobił. Jeśli nasz (przywódca) – wtedy zawsze jest dobrze, jeśli nie nasz – to zawsze będzie źle. W takim – stadnym myśleniu (ostrzegalem przed nim w „Czasie Krakowskim” w 1990 r) – nie ma miejsca na obiektywną analizę, rozsądny wybór i skuteczne działanie. Nie ma miejsca na polską rację stanu. Za kim jesteś? – za Polską.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Cd. ze str. 1

To zjawisko, od kilku już lat obserwowane przez nauczycieli, opisał profesor Janusz Czapiński, który pracując nad raportem na temat życia Polaków, odkrył, że pomiędzy 2003 a 2005 r. przybyło agresywnych, „schodzących na złą drogę 16 – 18-latek”. O zjawisku pisze Katarzyna Kobylarczyk w artykule „Niesforne córki transformacji” („Dziennik Polski” 24.11.2006 r.). Autorka tak charakteryzuje swoje bohaterki: „Pokolenie transformacji tworzą młodzi ludzie, którzy urodzili się tuż przed lub w 1989 roku. Czym różnią się od starszych kolegów? Chłopcy prawie niczym. Natomiast dziewczęta są bardziej agresywne, piją znacznie więcej alkoholu, częściej zażywają narkotyki. Wypalają więcej papierosów niż ich koledzy.”

Fakt zaistnienia agresywnych dziewcząt w społeczeństwie potwierdza również Edyta Bąk-Buczak, która na łamach „Wychowawcy” (2/2007) pisze: „W ostatnich latach udział dziewcząt w szajkach, bandach, klikach, gangach wzrósł diametralnie i przybrał niepokojące rozmiary. Dziewczęta przestały być jedynie dziewczynami nieletnich i dorosłych przestępców, przestały wyłącznie stać „na czatach” i być „przynętą”.

Problem agresywnych dziewczyn pojawia się również w naszych osiedlach. Coraz więcej nastolatków realizuje się w nieformalnych grupach, gdzie agresja, przemoc, a nieraz także również narkotyki, seks i rozbój są częścią życia. A wszystko może zaczynać się od drobnych wydarzeń i faktów.

Wakacje 2006, Kurdwanów. Na ławce w parku siedzą dwie dziewczynki. Gdy podchodzę bliżej, przecieram ze zdumienia oczy. Mają 12 – 13 lat, palą papierosy. Ostentacyjnie trzymają je w drobnych, dziecięcych dłoniach. Nie kryją się z tym. Przyglądam się palaczkom uważnie, zdecydowanie za długo. Ale one nie reagują. Obok przechodzi wiele osób, nikt nie zwraca uwagi na palące dzieci.

Zima, Rząka. Na klatce schodowej spotykam się z nieformalną grupą nastolatków. Gdy się pojawiają, na miejscu jest już kilku chłopców, ale oni nie chcą z mną rozmawiać. Wszyscy wyraźnie się ożywiają, gdy przybywa Matylda (druga klasa gimnazjum). Chłopcy informują ją o tym, co się wydarzyło, kto, gdzie, co i kiedy... Wygląda to tak, jakby zdawali jej relację z tego, co robili. Matylda mówi: „Jak ktoś się na ciebie za bardzo, za długo patrzy, to trzeba go wychować (czytaj: zbić). Nie cierpię konfidentów i maminsynków – podkreśla z dziecięcym uśmiechem na twarzy, a chłopcy chętnie potakują...”

W artykule pt. „Geneza agresji” (www.vulcan.edu.pl) Bożena Adamczewska pisze: „(...) W miarę rozwoju dziecka wchodzi w coraz szersze kontakty społeczne. Większego znaczenia nabiera grupa rówieśnicza, w której dziecko uczy się funkcjonować jako jej członek. Takie okoliczności stwarzają wiele sytuacji, kiedy ma ono okazję zaobserwować rozmaite formy agresji, a także je zastosować (...)”.

A co się stanie, jeśli nastolatka z różnych powodów nie zechce wejść w taką nieformalną grupę, podporządkować się komuś takiemu jak na przykład Matylda?

– Córka była zawsze przykładną, wzorową uczennicą – opowiada mama Kasi. – Ma swoją pasję, której rozwijaniu poświęca wolny czas. Myślę, że dlatego nie mieliśmy nigdy problemów z jej obowiązkowością. Problemy pojawiły się jednak w pierwszej klasie gimnazjum. Kasię wciąż coś bolało, zwłaszcza rano. Zaczęłam się temu przyglądać, rozmawiać i wtedy okazało się, że w jej klasie jest grupa dziewczynek, które „rządzą”, ustalają, kto jest ważny, a kto nie zasługuje na bycie w „towarzystwie”. Kasia, jak się okazało, nie mogła należeć do tej grupy, bo dobrze się uczyła, chwalili ją nauczyciele, nie chciała chodzić na wagary, palić ani pić... Córka aż tak bardzo się tym nie przejmowała, bowiem nie miała za dużo wolnego czasu, aby się nudzić. Jednakże klasowe koleżanki starały się jej uświadomić, że nie jest łatwo. Najpierw Kasia otrzymywała nieprzyjemne, obraźliwe sms-y typu: „jesteś k...”, „twoja matka to...”. Potem niby przypadkiem kilka razy została potrącona w czasie przerwy, zarobiła kilka sińców... Aż kiedyś, w szkolnej łazience córka usłyszała, jak przywódczyni klasowej paczki, bawiąc się zapalniczką, mówiła do wianuszka otaczających ją koleżanek: „A co by się stało, jakbyśmy jej podpaliły włosy? Może by wreszcie był z nią spokój?” (Mama szkanowanej gimnazjalistki milknie na chwilę i nerwowo zapala papierosa). – Gdy Kasia opowiedziała mi o tym wydarzeniu, również ja zaczęłam się bać. Poprosiłam o rozmowę z pedagogiem, wychowawczynią. Właścicielka zapalniczki zapytana przez pedagoga, co wie na ten temat, odpowiedziała: „Sorki, ale ja nie wiem, o czym pani mówi...”. Kasia nie chodzi już do tej szkoły.

Beata Jagielska w artykule „Wściekli nastoletni” (www.glos.pl) pisze: „(...) Na porządku dziennym jest ob-

rzucanie się przez uczniów wyzwiskami. Ponad 80 proc. gimnazjalistek krytykuje i obmawia koleżanki. Bez mrugnienia okiem potrafią manipulować przyjaźnią, izolować od grupy „za karę”. Najgorsze, że taką agresję relacyjnie trudno nauczycielowi zauważyć (...)”.

Ale problem nie kończy się na gimnazjum. Okazuje się bowiem, że z agresji szybko się nie wyrasta.

– Należę do osób, które nie chodzą ze spuszczoną głową. Patrzę, co się dzieje wokół mnie – opowiada Marta, uczennica trzeciej klasy jednego z podgórszych liceów. – Kiedyś przyjrzałam się uważnie dziewczynie, która zaczęła do nas

Teraz dziewczyny!

chodzić do szkoły.

Ona zwraca na siebie uwagę. Nie przeszkadza jej nawet to, że spod zbyt krótkiej bluzki i zza przycięsnych dzinsów wylewa się za dużo tłuszczu. W uszach ma chyba z dziesięć kolczyków. Ponadto jeden w nosie, jeden w języku... W każdym razie, gdy tak się jej przypatrywałam, od razu do mnie podeszła i zując gumę, zapytała: „K..., czego?”. Trochę spanikowałam i próbowałam się jej pozbyć, mówiąc, że się jej zdawało, że w ogóle na nią nie patrzyłam. Jednak ona zanim odeszła rzuciła przez ramię: „K..., jeszcze się policzmy!”. Wtedy pomyślałam, że to tylko jej sposób obrony. Ale kilka dni później spotkałam ją w drodze ze szkoły. Stała w otoczeniu koleżanek. Gdy przechodziłam koło nich, jedna szturchnęła mnie w bok i powiedziała: „No to co, solowa?”. W pierwszej chwili spanikowałam. Ale pomyślałam, że jak nie stanę do walki, to będę mieć z Grubą cały czas do czynienia. No to odłożyłam na bok moje rzeczy i... zaczęłyśmy się bić. Wykorzystałam swój spryt i zwinność, chociaż były momenty, że myślałam, że już po mnie. Ale w pewnej chwili ona chwyciła mnie za włosy. Poczulałam, jak wrywa mi ich garść. Garść moich włosów, rzadkich i tak pielęgnowanych. Poczulałam w sobie taką złość, taki power, że musiałam ją pokonać... Gruba odeszła z krwawiącym nosem, a ja pokonałam się z gleby i z przerażeniem oglądałam brudną, poszarpaną kurtkę...

We wspomnianym artykule Bożena Adamczewska przekonuje: „Jeżeli agresja nie spotka się z odpowiednią reakcją szkoły, staje się zachętą do łamania bardziej fundamentalnych zasad (...)”.

Marta, zapytana o reakcję rodziców i wychowawczyni, odpowiada: – W szkole na szczęście nikt się nie dowiedział. Przecież wiem, że miałabym zepsute zachowanie, a z drugiej strony, co miałam robić? Natomiast gdy przyszedł do domu, mamę przeraził mój wygląd. Szybko myślałam jakąś historijkę...

Jeszcze gorzej dzieje się w zawodówkach.

– Trzeba bardzo uważać – opowiada Paulina, która, chce zostać fryzjerką. – Małe gimnazjum, do którego chodziłam, nauczyciele pilnujący korytarzy, to oaza spokoju w porównaniu z tym, co zobaczyłam w zawodówce. Najtrudniej jest w czasie przerw. Można oberwać kuksańca, można zostać zepchniętym ze schodów, można usłyszeć obraźliwe teksty na swój temat. Najgorzej jest w toalecie. Tam rządzi kilka takich... Lepiej ich nie zauważać, bo za samo patrzeć można nieźle oberwać. Nie wolno też spodobać się starszemu chłopakowi, na którego któraś z nich ma ochotę...

We wspomnianym wcześniej artykule z „Wychowawcy”, Edyta Bąk-Buczak stwierdza: „(...) Dziewczyny pojawiają się w roli przywódców i liderów grup – planują, organizują i dowodzą podczas popełniania przestępstw; stają się powoli równoprawnymi członkami grupy przestępczej, z którymi należy się liczyć (...)”.

Z nagannym zachowaniem dziewczyn spotkać się można również poza szkołą.

Na przystanku na Woli Duchackiej wsiadają nastolatki. Jedna z nich ma kruczoczarne, ufarbowane, spięte w kucyk włosy, krótką, białą, odsłaniającą zakolczykowany pępek kurtkę i jasne, modnie przetarte, obcisłe dzinsy, spod których widać paseczek stringów. Koleżanka jest zrobiona na platy-

nową blondynkę. Jej ubiór przypomina strój tej pierwszej, różni się tylko barwą. Obydwie zwracają na siebie uwagę mocną, nienaturalną opalenizną. Nastolatki szybko zajmują miejsca naprzeciwko siebie. Jedna z dziewczyn włącza głośną muzykę. Zadowolone wsłuchują się w rytmiczne dźwięki, przekrzykując się uwagami na temat wyjścia na „dyskę” do „Kameleona”. W pewnej chwili niewiele starszy od nich chłopak prosi, aby ściszyły muzykę. Na co jedna z dziewczyn zaczepnie reaguje: „A co k..., może ci to przeszkadza?”. Gdy chłopak spokojnie potwierdza jej przypuszczenie, ona kładąc nogi w markowych halówkach na wolne siedzenie, odpowiada: „A mnie nie. I już!”. Chłopak nie odezwał się więcej. Co ciekawe, nikt w tramwaju nie zareagował... Wszyscy jechaliśmy skazani na głośną muzykę.

Skąd bierze się agresja u dziewcząt? We wspomnianym w wstępie artykule, Katarzyna Kobylarczyk podaje za profesorem Czapińskim aż trzy przypuszczalne

powody zaistnienia tego zjawiska. Pierwszy z nich to fakt, że „(...) te dziewczynki urodziły się w okolicach roku 1989, kiedy przemiany gospodarcze wypędziły rodziców z domów do pracy (...)”. Drugim jest utworzenie gimnazjów: „(...) natężenie przemocy jest w placówkach tego szczebla wyższe niż w szkołach ponadgimnazjalnych (...)”. Trzecią jest: „(...) rozpowszechnienie patologii wśród młodzieży (...)”. [Prof. Czapiński wskazuje na podobne wyniki badań w Irlandii i Wielkiej Brytanii].

W związku z tym pojawia się kolejne pytanie: jak tej agresji zapobiegać? Edyta Bąk-Buczak odpowiada: „Należałoby uświadamiać rodzicom potrzeby dzieci i kształtować ich właściwe postawy. Odpowiednie przygotowanie do roli ojca, matki w znacznym stopniu może wpłynąć na spadek demoralizacji i przestępczości nieletnich (...). Łatwiej jest zapobiegać demoralizacji i wykolejeniu młodocianych niż modyfikować ich postawy i zachowania w zamkniętych zakładach (...)”.

Na pewno nie wszystkie nieletnie dziewczyny palące papierosy, pijące piwo, przeklinające, noszące kolczyki w nosie, na języku, w pępku to są potencjalne kryminalistki, przywódczyni nieformalnych grup. Warto jednak zwrócić uwagę na to, z kim przebywają nastolatki, jakiego języka używają, rozmawiając z rówieśnikami, czy też jak się ubierają, idąc do szkoły. To mogą być, chociaż nie muszą, niepokojące sygnały!

MARIA FORTUNA-SUDOR

(Imiona bohaterki artykułu zostały zmienione)

LETNI OBÓZ TAEKWON-DO



- ◆ dla młodzieży i dorosłych
- ◆ dla całkiem początkujących i zaawansowanych

21 lipca - 3 sierpnia (14 dni) Sopot

Cena całkowita: **tylko 970 zł!**
Zawiera: przejazd, wyżywienie, zakwaterowanie, opiekę wychowawczą i instruktorską, ubezpieczenie, kąpielisko i dodatkowe atrakcje.

Liczba miejsc ściśle ograniczona!

Informacje i zapisy:
Krakowskie Centrum Taekwon-do
tel. 012 394 61 81 lub 0502 067 081
www.kct.pl, info@kct.pl



Prezes Krakowskiego Centrum Taekwon-do *Mikołaj Kotowicz* wraz z *Karoliną Buczyńską* i *Magdaleną Wardałą* na tegorocznym Pucharze Europy w Taekwon-do ITF na Węgrzech.

SELGROS
CASH & CARRY

Poszukujemy osób do pracy w Hali Kraków na stanowisko:

- ✓ KASJER / KASJERKA
- ✓ PRACOWNIK HALI
- ✓ PRACOWNIK DZIAŁU PRZYJĘCIE TOWARU

Oferujemy:

- pewne miejsce zatrudnienia
- pracę na pełny etat lub na ½ i ¼ etatu
- dogodne godziny pracy
- pakiet socjalny

Nie wymagamy specjalistycznej wiedzy i umiejętności,
oferujemy szkolenie, które przygotuje kandydatów
do wykonywania zadań na wymienionych stanowiskach pracy.

Prosimy o przesyłanie CV i listu motywacyjnego na adres:

Selgros Sp. z o.o., Dział Personalny
31-580 Kraków, ul. Nowohucka 52
lub na e-mail: kadry.krakow@selgros.

PRACA!!! PRACA!!! PRACA!!! PRACA!!! PRACA!!!

EURA7

webdesign & multimedia

Szukasz pracy?

My szukamy ludzi na stanowiska:
- Project manager
- Web developer (PHP, XHTML, CSS, AJAX)
- Flash developer, Flash animator, Flash designer
- Web designer (Adobe Photoshop)

Prosimy o przesyłanie
CV, LM i portfolio
na adres: praca@eur7.com

**Reklama w „WIADOMOŚCIACH”
najbardziej poczytnej gazecie lokalnej!**
tel. 012 654 54 19, kom. 504 853 960
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

OD WYDAWCY

Miło nam powiadomić naszych PT. Czytelników i Reklamodawców, że po raz kolejny zwiększamy nakład „Wiadomości” o 500 egz. Przypominamy, że archiwalne numery „Wiadomości” są do wglądu na naszej stronie: www.wiadomosci.krakow.pl, a także w osiedlowych filiach Podgórskiej Biblioteki Publicznej.

Warto nas czytać, warto się u nas reklamować!

Sygnaty



● Telefonował mieszkaniec ul. Prostej w sprawie stanu chodników w rejonie ulic: Prosta, Snycerska, Śnieżna, Na Wrzosach. Wypłukane, poniszczone płytki utrudniają poruszanie się nie tylko osobom starszym. Polecamy uwadze władz Rady Dzielnicy XII, tym bardziej że to nie pierwszy sygnał w tej sprawie na naszych łamach.

● Wykonano nowy chodnik przy ul. gen. Jasińskiego w Prokocimiu.

● W Starych Piaskach, wzdłuż na ul. Łużyckiej trwają przygotowania do gruntownej modernizacji czyli wymiany sieci wodociągowej.



● Władze SM „Na Kozłówce” kontynuują docieplanie bloków. Ekipy można spotkać przy ul. Snycerskiej i ul. Na Kozłówce (na zdj. blok nr 31).

● Ukryte szczelnie za drzewem znaki drogowe przy ul. Tuchowskiej. Za tym brakuje równie ukrytego radiowozu. Polecamy uwadze KZK i Dzielnicy XI.

● Trwa wymiana chodników na Kozłówkę. Na zdjęciach: róg ul. Na Kozłówce i Polonijnej, a z drugiej strony Na Kozłówce – Spółdzielców. Jeszcze sporo zostało do zrobienia.



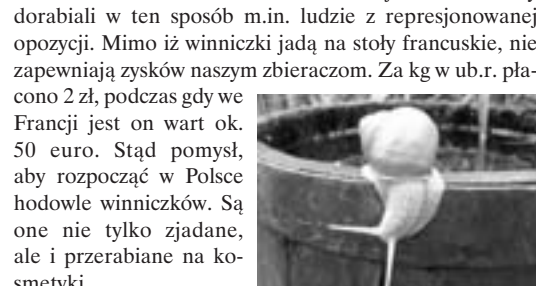
● Ławka na przystanku przy ul. Na Kozłówce aż pękła od pasażerów wyczekujących na autobus?

● Na przystanku przy ul. Beskidzkiej trzeba się przeciskać pod przerośniętymi gałęziami drzew.

● Wokół placu zabaw koło bloku nr 2 przy ul. Podedworze na os. Piaski Nowe powstają nowe chodniki.



● Winniczek tego lata jest zatrzęsienie. Nasz kraj jest ojczyzną tego sympatycznego ślimaka. Są one pod ochroną, bo jest ich podobno coraz mniej. Można je było zbierać tylko do końca maja. Za komuny dorabiali w ten sposób m.in. ludzie z represjonowanej opozycji. Mimo iż winniczki jadą na stoły francuskie, nie zapewniają zysków naszym zbieraczom. Za kg w ub.r. płacono 2 zł, podczas gdy we Francji jest on wart ok. 50 euro. Stąd pomysł, aby rozpocząć w Polsce hodowlę winniczków. Są one nie tylko zjadane, ale i przerabiane na kosmetyki...



„WIADOMOŚCI”: Kraków 30-693, ul. Urwana 10 m 2, tel./fax: 012 654 54 19, kom. 0504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl.
www.wiadomosci.krakow.pl Redaktor: Jarosław Kajdański. Stali współpracownicy: Maria Fortuna-Sudor, Krzysztof Janik, Robert Ryl. Redaktor techniczny: Jarosław Jagła.
Wydawca: „Lakszmi”. Druk: LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 012 656 44 87. Nakład: 6 500 egz. bezpłatnych. Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105.